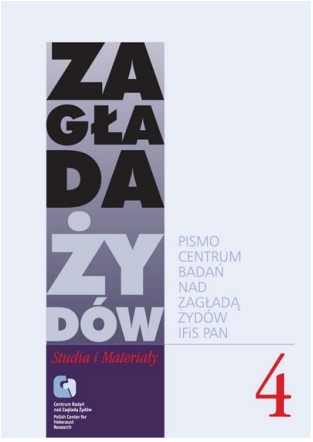


Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 4 (2008)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Bo „Żydzi nas atakują”...Tournée Jerzego Roberta Nowaka z wykładami potępiającymi „antykatolicką i antypolską książkę” Grossa

Because the „Jews are attacking us..”. Jerzy Robert Nowak’s tour of lectures condemning the ”anti-Catholic and anti-Polish book” by J.T. Gros

Marta Cobel-Tokarska

redakcja@holocaustresearch.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-8151-8367

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.299
Strony/Pages: 631-635

CC BY

OPEN ACCESS

Marta Cobel-Tokarska

Bo *„Żydzi nas atakują”*… Tournée Jerzego Roberta Nowaka z wykładami potępiającymi „antykatolicką i antypolską książkę” Grossa

Polskie wydanie książki J.T. Grossa *Strach* nie wzbudziło tak intensywnej i szerokiej dyskusji, jaka przetoczyła się przez media siedem lat temu, po lekturze *Sąsiadów*. Specyficznym owocem publikacji *Strachu* jest za to renesans kariery trybuna Polski antysemickiej, profesora Jerzego Roberta Nowaka, notabene honorowego obywatela Jedwabnego. Ideolog Radia „Maryja” i wykładowca Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej od lat podróżuje po Polsce sprzedając ksenofobiczne publikacje, apologizując ojca Rydzyka, a obrzucając błotem choćby Władysława Bartoszewskiego. *Strach* zmobilizował profesora Nowaka do zdwojenia wysiłków.

Trudno polemizować z treścią jego wypowiedzi, niesmak wzbudzają nawet ich drobne urywki cytowane w prasie. Należy jednak zrelacjonować przebieg wydarzeń, których Nowak jest bohaterem, i pochylić się nad tym zjawiskiem z należną uwagą. Objazd Nowaka po kraju z pełnymi nienawiści odczytami można by bowiem bagatelizować, gdyby nie dwie sprawy. Po pierwsze, aż nadto często zdarza się, że dla owych wystąpień znajduje się miejsce w kościołach przy ołtarzu albo w salach parafialnych, przy zgodzie księży. Po drugie, przychodzą na nie tysiące ludzi zapatrzonych w Nowaka, czytających jego książki i wierzących w każde jego słowo.

Przebieg

Krucjata Nowaka przeciwko Grossowi rozpoczęła się 9 lutego 2008 r. w Krakowie. „Panel” miał odbyć się w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum”, jednak w ostatniej chwili dla dyskutantów znalazło się miejsce w bazylice Jezuitów. Na sali obecny był m.in. krakowski biskup senior Albin Małysiak. Co prawda natychmiast po spotkaniu odezwał się ks. Krzysztof Dyrek, prowincjał jezuitów z Rzymu, potępiając jednoznacznie wykorzystanie świątyni do tak niegodnych celów. Szlak był już jednak przetarty, a mowa nienawiści trafiła pomiędzy kościelne mury.

10 lutego 2008 r. J.R. Nowak wystąpił w Rzeszowie (sala Fundacji Nowe Życie). 11 lutego w Kielcach, w auli Wyższego Seminarium Duchownego. Na kieleckim wykładzie, zorganizowanym przez miejscowy KIK, zgromadziło się ponad tysiąc

słuchaczy. Jednym z nich był biskup ordynariusz kielecki Kazimierz Ryczan. 16 lutego Nowak spotkał się z czytelnikami „Niedzieli" w częstochowskiej siedzibie redakcji pisma, a dzień później, również w Częstochowie, planował wygłosić odczyt w kościele św. Wojciecha (spotkanie odbyło się ostatecznie w innej sali).

Wiosną 2008 r. odwiedził dziesiątki innych miast. Tarnobrzeg – sala parafialna kościoła MBNP, kuria sandomierska uchyliła się od komentarza. Wrocław – kościół na Piasku. Toruń – pierwsze spotkanie planowano w kościele św. Michała Archanioła, jednak ostatecznie odbyło się ono w Domu Słowa oo. Redemptorystów, dopiero w maju Nowak zawitał do parafii na Rybakach. Lubań – kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Jakuba, zgodę na wykład dał biskup legnicki ks. Stefan Cichy. Gorzów – sala przy kościele oo. Kapucynów, za zgodą o. Henryka Cieniucha, proboszcza i przełożonego klasztoru. Bydgoszcz – bazylika św. Wincentego á Paulo, na wykładzie obecny był ks. Marek Bednarek, rzecznik kurii ks. Mariusz Kuciński nie zareagował. Anin – sala parafialna kościoła Matki Bożej Królowej Polski. Warszawa – wykład w kościele św. Krzyża, za zgodą ks. proboszcza Marka Białkowskiego. W Warszawie miało się także odbyć spotkanie w parafii Opatrzności Bożej, odwołano je jednak, a prelegenta przyjęła sala Komitetu Obywatelskiego „Solidarność" przy ul. Białobrzeskiej. Nowaka gościły duże i małe miasta w całej Polsce. W wywiadzie dla „Naszego Dziennika" 17 maja prelegent z dumą opowiadał o wystąpieniach w 37 miastach, podczas których otrzymywał „owacje na stojąco", mimo że media kierowały pod jego adresem „fałszywe oskarżenia o antysemityzm".

Prasa odnotowała kilka incydentalnych sprzeciwów ze strony księży, którzy nie wpuścili wykładowcy do świątyń. W Częstochowie ks. proboszcz Stanisław Iłczyk wycofał się po proteście kurii. Spotkanie w kościele nie odbyło się też w Toruniu. W Warszawie odwołano spotkanie w parafii, jako nieuzgodnione z kurią. Niektórzy zdobyli się na ostrzejszy komentarz, jak ks. Andrzej Jerie, rzecznik kurii archidiecezji wrocławskiej, który powiedział: „Takie spotkania nie powinny odbywać się w kościele. A słowa tego rodzaju, jakie wypowiadał Jerzy Robert Nowak, nie powinny padać z ambony, nikogo nie powinno się obrażać w ten sposób". Również kanclerz częstochowskiej kurii, ks. Marian Mikołajczyk, powiedział: „Kościół ma jednoczyć. Nie może natomiast, nawet w obronie słusznej sprawy, podsycać antysemityzmu. Gdybym był proboszczem, ani bym takiego wykładu u siebie nie zorganizował, ani nie udostępnił dla niego pomieszczenia". Zazwyczaj jednak i proboszczowie, i hierarchia nie widzieli w występach Nowaka w kościołach nic złego. Biskupi uchylali się od rozmów z prasą (jak ks. Andrzej Sapieha, rzecznik kurii, który nie odbierał telefonu od dziennikarzy chcących porozmawiać z biskupem diecezji sandomiersko-zielonogórskiej).

Treści

„Tam nie ma żadnego antysemityzmu" powiedział w telefonicznej rozmowie z dziennikarzem „Gazety Wyborczej" ks. Stanisław Golec, proboszcz wrocławskiego kościoła Redemptorystów. Niestety, słowa ks. Golca to wyraz naiwności,

pobożne życzenie albo unik. Co dokładnie dzieje się podczas wykładów Nowaka? Główne tezy pozostają zawsze te same. Nowy cykl prelekcji nie odbiega znacząco od dawniejszych występów Nowaka, tu po prostu konstrukcja wywodu oparta jest na negacji ustaleń J.T. Grossa, samego Grossa jako osoby, a przy okazji jego „popleczników". W miejsce rzeczowych argumentów mamy dyskredytację osób, z których poglądami nie zgadza się Nowak. Osią każdego wykładu jest „antypolonizm" i „antychrystianizm", a Gross i losowo dobrani bohaterowie poboczni, nazywani „sprzedawczykami" i obdarzani dużą ilością innych barwnych epitetów, są przedstawieni jako główni sprawcy wszelkich upokorzeń narodu polskiego na świecie. Wspomagają ich w tym Żydzi (ci z Brooklynu). Bronić Polski i Kościoła można na przykład tworząc stowarzyszenia – Nowak proponuje słuchaczom akces do swego Ruchu Przełomu Narodowego, na działalność którego zbiera na wykładach fundusze. Właściwie poszczególne części wystąpień można układać niczym klocki lego, w dowolnych kombinacjach. Tak też, poprzez co ciekawsze urywki, poznajemy styl Nowaka z prasy. Temat jest wystarczająco wyrazisty, by właściwie każde spotkanie relacjonowali reporterzy lokalnych oddziałów „GW". Za nimi cytuję poniżej fragmenty wypowiedzi Nowaka.

Z pierwszego wykładu tegorocznego tournée Nowaka zaczerpnęłam tytuł niniejszego artykułu. To w Krakowie zebrani usłyszeli (z ust prowadzącego spotkanie prof. Bogusława Wolniewicza), że „Żydzi nas atakują", a więc „trzeba się bronić". Nowak kontynuował w podobnej poetyce, oskarżając wydawnictwo Znak i Uniwersytet Jagielloński za haniebną współpracę z autorem *Strachu*. Władysław Bartoszewski został zgromiony jako ten, który „kiedy w parlamencie izraelskim oskarżano nas o udział w ludobójstwie, siedział milcząco przez kilka godzin i ani be, ani me, ani kukuryku". „Kłamcą" został ogłoszony Adam Michnik. We Wrocławiu Nowak rzucił oskarżenia pod adresem Jacka Kuronia („trzeźwy inaczej") i Władysława Bartoszewskiego („ten człowiek jednej kuli w życiu nie wystrzelił"). Wrocławscy słuchacze dowiedzieli się także, że Gross to „kłamca, recydywista i rasista, który chce być popularny jak Doda". W Bydgoszczy powiedział o Grossie, że jest „oszustem recydywistą".

W Warszawie, w kościele św. Krzyża padły m.in. słowa: „Gross jest małym nienawistnikiem, antypolskim rasistą". Jana Karskiego Nowak nazwał „renegatem", który „służył antypolonizmowi". Danuta Hubner to „córka i wnuczka ubeka", a historyk Andrzej Garlicki to „agent UB i SB". W Toruniu, na spotkaniu w Domu Słowa oo. Redemptorystów, Nowak zaatakował byłego dominikanina Tadeusza Bartosia, nazywając go „renegatem", oraz dziennikarza Szymona Hołownię („żydowski wróg radia Maryja"). Ogólnie na skarcenie zasłużyła też niemal cała polska scena polityczna, składająca się z „żałosnych elit czerwonych i różowych, które trzeba jak najszybciej przepędzić". Polska młodzież natomiast, to „synalki komuchów", choć są jeszcze tacy, o których dusze warto walczyć. Przy okazji ataków na polityków wypłynął także temat „roszczeń żydowskich", które pragnie zaspokoić rząd Donalda Tuska – „chodzi o 65 miliardów dolarów", mówił Nowak w Warszawie.

Przytaczanie dalszych przykładów byłoby bezcelowe. Retoryka prof. Nowaka pozostaje niezmienna, zmieniają się tylko obiekty jego ataków. Wystąpienia często poprzedza sakramentalna fraza: „Nie jestem antysemitą, ale..." Nawet największa doza dobrej woli nie wystarczy, by wziąć te zapewnienia dosłownie. Uważni słuchacze wykładów Nowaka (jak np. Zbigniew Nosowski) zwracają jednak uwagę, że jest on ostrożny, inteligentny, stara się unikać słów „Żyd", „żydowski", a do swoich wielbicieli docierać okrężną drogą i tak właśnie wzniecać i ożywiać antysemickie uczucia. Dziennikarze chętnie odnotowują szokujące przykłady wypowiedzi publiczności wykładów Nowaka. Niektórzy z cytowanych nie wahają się nawet przed takimi stwierdzeniami, jak warszawska parafianka, która oburzona z powodu odwołania spotkania na Dickensa wołała do dziennikarza „Gazety Wyborczej": „Czy nasz proboszcz boi się tych Żydków z Wyborczej, co tak nakłamali o profesorze Nowaku? Do gazu z nimi!"

Reakcje

Tysiące osób tłoczyło się na odczytach Nowaka w miastach i miasteczkach w całym kraju. Oprócz kilku księży i hierarchów, przeciw głoszonej otwarcie mowie nienawiści protestowały też organizacje i osoby świeckie. 18 marca 2008 r. zarząd warszawskiego KIK-u wystosował apel potępiający wykłady Nowaka, podczas których „nienawiść i pogarda rozsiewana jest na terenie kościołów", jako sprzeczne z ideą wolności słowa. Mieszkańcy Lubania, Andrzej Raab, prowadzący przykościelną poradnię małżeńską, i Zdzisław Bykowski, twórca miejscowego Koła Inteligencji Katolickiej napisali list do ks. Stefana Cichego, biskupa legnickiego, wyrażając zaniepokojenie faktem, że biskup ten udzielił zgody na głoszenie w kościele treści tak sprzecznych z nauką Jana Pawła II. Zbigniew Nosowski w imieniu chrześcijan z Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów zwrócił się z listem do proboszcza parafii Świętego Krzyża, w którym pisze o bólu i smutku wiernych obserwujących, jakim złym dziełom służy „cenna inicjatywa Szkoły Cnót Obywatelskich" działającej w parafii. Protestowało także Stowarzyszenie przeciw Ksenofobii i Antysemityzmowi „Otwarta Rzeczpospolita". 19 marca na swej stronie internetowej OR ogłosiła wezwanie (podpisane przez Paulę Sawicką i Jerzego Jedlickiego), w którym prosi samorządy, organizacje kościelne i inne stowarzyszenia o „zatamowanie tej rozlewającej się po kraju propagandy nienawiści i uprzedzeń antysemickich". Swoje zadanie wypełniły też niektóre pisma, głównie „Gazeta Wyborcza", a także „Polityka", rzetelnie informujące o kolejnych spotkaniach Nowaka z publicznością, cytujące jego wypowiedzi i próbujące zanalizować fenomen profesora-antysemity (np. artykuł Cezarego Łazarewicza *Dzieje kaznodziei*, „Polityka" 25 marca 2008).

Wydaje się jednak, że podobnie jak w przypadku innych tego typu wydarzeń, podział w polskim społeczeństwie uniemożliwia skuteczne działanie na szeroką skalę. Protesty światłych elit są zauważane i akceptowane wyłącznie przez owe elity, które utwierdzają się publicznie w swoim anty-antysemityzmie. Natomiast atakowana publiczność Nowaka utwierdza się w swojej nienawiści do Żydów, którzy

w jej mniemaniu okupują wrogie media. Nawet głos księży protestujących przeciw Nowakowi niekoniecznie bywa słyszany przez wiernych, ponieważ w kręgach „radiomaryjnego" katolicyzmu istnieje wyraźny podział na „naszych" i „obcych" duszpasterzy.

Oczywiście, pojawiają się optymistyczne inicjatywy, także w łonie samego Kościoła, tak jak powstały w maju 2008 roku w Krakowie Klub Chrześcijan i Żydów „Przymierze". Istnieje jednak obawa, że twórcom podobnych grup nie uda się dotrzeć do tych, którzy powinni być adresatami ich przekazu. Tymczasem Jerzy Robert Nowak oficjalnie powołał do życia nową formację. Ruch Przełomu Narodowego, zarejestrowany 10 czerwca 2008 roku, w deklaracjach założycieli nie jest partią polityczną. Struktury terenowe są jednak przygotowywane pod kątem najbliższych wyborów samorządowych. Jeżeli Nowakowi uda się w ten sposób skanalizować energię swoich wyznawców, w polskiej polityce znów pojawi się ugrupowanie hołdujące otwarcie kompromitującej ideologii.